

# Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA.

z dodatkami »GOSC NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośzeniem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fenigów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 20 fenigów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr. — Drukarnia znajduje się przy ulicy Dolnej-Kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Medarda.

Jutro: Felicyana i Pelagii.

Pojutrze: Małgorzaty kr.

*Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!*

Dziś: wsch sło. 3 41 zach. 8 16.

Jutro: » » 3 41 » 8 17.

Pojutrze: » 3 40 » 8 18.

## Księża niemieccy (centrowcy) nie chcą zgody z Polakami.

Przed kilku tygodniami — jak sobie zapewne czytelnicy nasi jeszcze przypominają — przyszło do ostrych rozpraw nad strejkami szkolnym w pruskiej izbie panów. Przypominają sobie także zapewne czytelnicy nasi te pełne godności i siły wystąpienia przedstawicieli polskich: księcia Ferdynanda Radziwiła i prezesa Straży p. Józefa Kościelskiego. W rozprawach tych zabrakł także głos hr. Oppersdorfa, wybitny członek partii centrowej. Stał on po stronie polskiej, ganiąc w ostrych słowach dzisiejszy system szkolny w dzielnicach polskich. Z przemówienia jego wysnuli różni ludzie wnioski, że partya centrowa zbliży się zapewne do Koła Polskiego i będzie je popierała w walce z rządem. Tymczasem okazało się, że wszystkie te przypuszczenia były fałszywe.

W ostatnich dniach odbyło się bowiem — jak donosi o tem »Schles. Volks. Ztg.« — w Gliwicach na Górnym Śląsku zebranie księży niemiecko-katolickich, na którym zapadła uchwała opiewająca, że wszelkie współnictwo z Polakami jest niemożliwe.

Powodem tego ma być szczucie prasy polskiej na centrum i duchowieństwo (?). Ciekawem byłoby stwierdzenie, gdzie, kiedy i która gazeta polska szczuła na duchowieństwo. Tego, zdaje się, nie umieli by powiedzieć nawet ci, którzy powzięli powyższą uchwałę. — Dalej nie podobało się ogromnie centrowcom, że posłowie polscy, podczas zamknięcia parlamentu, nie wzniesli okrzyku na cześć cesarza, lecz opuścili przedtem salę obrad; dotychczas jedyni socjaliści nie wznosili okrzyku na cześć cesarza.

Centrum zarzuca tutaj Polakom brak patriotyzmu. Księża niemieccy patrzą tylko na jedną stronę medalu, a nie widzą drugiej. Nie chcą oni nie wiedzieć o tem, jak przykrem jest zwłaszcza w ostatnich czasach położenie nasze w Prusach i że w takich warunkach nie można nikomu brać za złe, jeżeli się usuwa od ostentacyjnego zaznaczenia swego zadowolenia, którego nie ma.

## Niemcy o petersburskim Kole polskim.

Ciekawy artykuł wstępny o Kole polskim w Petersburgu zamieściła nie dawno centrowa »Kölnische Volksztg.« Wypowiedziawszy swoje poglądy na poszczególne akty taktyki Koła, gazeta charakteryzuje następnie stanowisko prasy rosyjskiej względem posłów polskich i rzuca uwagi ogólne w polityce poselstwa polskiego w takich słowach:

»Pisma rosyjskie zachowują się tak, jakby nie rozumiały postępowania Polaków, lub pojnowały je w ten sposób, że rewolucyjnie usposobieni Polacy idą ręką w rękę z partjami rewolucyjnymi. Naprzód

*Oiców mowy, oiców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary.*

»Nowoje Wremia« pisze — będąc w sprzeczności zasadniczej ze swymi wywodami dawniejszemi — że sprawa autonomii Królestwa Polskiego została skompromitowana przez przeszłoroczne ruchy rewolucyjne polskie. Paryski »Temps« przepisuje to i dodaje, że w swoim czasie ogłoszono w Rosji strejk powszechny, gdy do Polski wprowadzony został stan oblężenia. To też z Polski idą nici ruchu rewolucyjnego.

»Nie było nigdy większego fałszerstwa współczesnej historii, bardziej wyrafinowanego przeinaczenia faktów, dokonanego przez prasę lewicową, od tego, któryśmy wyżej przytoczyli. Socjaliści polscy nie są Polakami. 90 procent wśród nich są to Żydzi i Rosjanie. W Rosji aż do Syberii też żydzy i rewolucyjni nihilści całym ruchem kierują. O tem się, naturalnie, przemilcza a Polacy cierpieć muszą za to.

»To, czego żądają Polacy w swym wniosku autonomicznym, jest tak ściśle konstytucyjne i lojalne, że dziwnem się bardzo wydaje, gdy się słyszy o »wygórowanych« żądaniach polskich. Gdy kto robi zarzut, że inne prowincje zażądałyby też tego samego, jest jawnie niesprawiedliwe przesłanianie istotnego stanu rzeczy. Królestwo Polskie nie jest żadną Ukrainą, żadnym Kaukazem, lecz krajem przez kongres wiedeński uprzywilejowanym. Polska chce zresztą tylko autonomii administracyjnej, chce nawet być reprezentowana w Dumie państwowej rosyjskiej, nie żąda własnego wojska, poczty, służby dyplomatycznej, chce — i to jest punkt najważniejszy — być na zewnątrz Rosji, a tylko wewnątrz Polską. Dla zagranicy niema Królestwa Polskiego. Niema sejmku w Warszawie, jest tylko państwo rosyjskie. Gdzież tu ma być »niebezpieczeństwo międzynarodowe«? Nie można robić zarzutu Kołu polskiemu, jeżeli stara się pokazać, że się z niem liczyć trzeba. Każde inne stronnictwo wyżyskałoby tak samo sytuację w celu wypełnienia pragnień swoich.

Wobec tego zaznacza słusznie »Dz. Kij.«:

Jak widzimy, hojność niemieckich centrowców sięga bardzo daleko na — obcym terenie. Polityka atoli tych panów na terenie miejscowym, naprzykład na Górnym Śląsku, ma zabarwienia cokolwiek — inne...

## Co tam słyszać w świecie?

— **Niemcy.** Znosi się na ciekawy proces polityczny, w którym się wykaże, jak to rozmaite osoby, mające wpływ na cesarza niemieckiego, kopały dolki pod kanclerzem Buelowem. W Berlinie wydaje niejaki Harden, przechrzczony żyd, brat dawniejszego nadburmistrza miasta Poznania Wittinga, pismo pod nagłówkiem »Zukunft«. Zamieścił on w takowem dwa artykuły, w których napisał, że książe Eulenburg, dawniejszy poseł z Wiednia, ma wielki wpływ na cesarza niemieckiego i przytoczył szczegóły, z których można było nabrać przekonania, że Eulenburg i rozmaici jego zwolennicy zamierzali wyżyskać przyjaźń cesarską w tym celu, ażeby księcia Buelowa ze stołka kanclerskiego wysadzić. Do tych zwo-

lenników Eulenburga miał także należeć komendant miasta Berlina hr. Moltke. Nagle komendant i to kilka dni temu wziął dymisję i Hardena o te artykuły zaskarżył. Mówią, że cesarzowi owe dwa artykuły dostały się do rąk i tak go oburzyły, że Moltke musiał podziękować za urząd komendanta, a ks. Eulenburg pozbawiony został łaski i przyjaźni cesarskiej. Proces zaś musiał Moltke wytoczyć na rozkaz cesarza. Gazety niemieckie o całej tej sprawie szeroko się rozpisyują, a to dla tego, że zanoszą się na bardzo ciekawy proces, z którego się pokaze, jak to za zasłoną polityczną intrygowano przeciw kanclerzowi i ministrom. Ten sam książe Eulenburg przyczynił się też swego czasu do wysadzenia ze stołka kanclerskiego hr. Capriviego. Piszą też, że stołek kanclerski pod księciem Buelowem chwia się już bardzo, najbardziej zaś na krótko przed zwołaniem parlamentu niemieckiego w listopadzie. Jego miejsce miał zająć terazniejszy szef sztabu generalnego Moltke. Do tego nie przyszło, ale tajemnicą jest dotąd to, dla czego do tego nie przyszło. Otóż proces to prawdopodobnie także wyjaśni. Tyle jest pewnem, że gdyby nie wybory do parlamentu, które wypadły pomyślnie dla ks. Buelowa, jego by już prawdopodobnie na stołku kanclerskim nie było.

— Angielscy redaktorzy pojechali w piątek z Berlina do Drezna, a następnie do Monachium. W Dreźnie powitał ich król saski, następnie wszystkie władze. Miasto urządziło na cześć swych gości ucztę i przedstawienie w teatrze królewskim. W Monachium przyjmował redaktorów angielskich książe-regent bawarski, który z nimi rozmawiał przez długi czas. I tam odbyła się uczta i przedstawienie w teatrze królewskim. Niemieckie gazety notują bardzo skrętnie wszystko, co angielskie gazety piszą o pobycie redaktorów angielskich i bardzo się cieszą, że owe gazety o tej wizycie rozpisują się życzliwie.

— Sejm pruski zostanie zamknięty prawdopodobnie w przyszłą sobotę lub w poniedziałek. Obecnie obradują obie izby, izba poselska i izba Panów nad projektami, których przed Świątkami nie zdążono załatwić, jak nad nowelą górną, ustawą myśliwską i kilkoma projektami mniejszej wagi.

— Obsadzenie arcybiskupstwa Półrządowa »Koeln. Ztg.« zamieszcza w num. 582 artykuł zajmujący się między innymi kwestją obsadzenia arcybiskupstwa gnieźnieńskiego poznańskiego. Omawia dwie kandydatury, ks. biskupa Likowskiego i ks. kanonika (?) Barzewskiego (?) (z Warmii), ale obu nie daje swego piacet. »Na tronie arcybiskupim musi zasiąść człowiek, pisze »Koeln. Ztg.«, którego patriotyczne niemieckie poczucie żadnej nie podlega wątpliwości, a człowiek silny, który dawać będzie gwarancję, że polsko narodowym zachciankom kleru oprzeć się będzie umiał. Trudno będzie znaleźć taką osobistość i dla tego też nie jeszcze nie słysząc o obsadzeniu arcybiskupstwa. Daje to też nadzieję, że rząd pruski nie szczędzi trudu, aby odnaleźć odpowiednią osobistość.



— Dziewięć procesów szkolnych przed sądem. Dziewięć procesami w sprawie strejku szkolnego zajmował się znowu czwarty senat karny sądu rzeszy. Jak wiadomo, spowodowały przemówienia wielu księży proboszczów i rzekomo podburzające artykuły w sprawie strejku szkolnego wielką ilość wyroków, opartych na znanym paragrafie 110 kodeksu karnego. Licznych oskarżonych zasądono na kary pieniężne i więzienne. Wielu z nich założyło rewizję do sądu rzeszy, który jednak wszystkie sprawy odrzucił. Ostatnie z nich dotyczyły wyroków sądów ziemiańskich w Bydgoszczy, Gdańsku, Lesznie, Ostrowie, Poznaniu i Inowrocławiu. — Zasądzonymi są księża i redaktorzy.

— Pan Józef Kościelski ogłosił list otwarty do ministra, w którym wykazuje, że strejk szkolny powstał z duszy ludu polskiego wskutek ciągłego drażnienia uczuć tego ludu przez władze. »Polityka pięści żelaznej — kończy pan Kościelski — odniesie zwycięstwo i w tej duchowej walce. Czy takim zwycięstwem, odniesionem nad dziećmi, wiernymi swym przekonaniom, można się szczycić przed światem cywilizowanym, tego tutaj osądzać nie będę«.

— Książę Kumberlandzki zamierza podobno założyć protest prawnopństwowy przeciw dokonaniu wyborowi rejenta brunświckiego w swem i w swych potomków imieniu.

— Wjazd nowego regenta do Brunświku. W środę o godzinie 1 min. 50 w południe nastąpił wjazd nowego regenta do stolicy księstwa brunświckiego. Na granicy kraju w Helmstedt przyjmowała go deputacya dygnitarzy dworskich z ministrem von Otto na czele. Drugie przyjęcie nastąpiło na dworcu w Brunświku, poczem nastąpił uroczysty wjazd do udekorowanego z okazji tej miasta w 6 konnym powozie, eskortowanym przez szwadron huzarów. W szpalerach ustawionych od dworca aż do zamku królewskiego brali udział wszystkie Towarzystwa, cechy, szkoły i kluby. Na placu Fryderyka Wilhelma, gdzie wzniesioną była brama tryumfalna, przyjmował parę książęcą nadburmistrz Retemeyer w imieniu miasta, poczem nastąpiło uroczyste przyjęcie w zamku. — Według rozporządzenia mni-

## 191) *Krwawy mściciel.*

Powieść z życia kryminalnej policji londyńskiej. Przez G. F.

(Ciąg dalszy.)

Beatrix była z natury bojaźliwa i nie mogła przyzwyczać się do obszernych apartamentów; zawsze czuwała jakiś niewytłomaczony strach i choć sypiała w pokoju, przylegającym do sypialni przyjaciółki, niejednokrotnie spędzała noc bezsennie.

Dzisiaj obie dziewczyny rozmawiały z sobą dość długo i Beatrix utrudzona nieco udała się do łóżka. Długo nie mogła zasnąć rozmyślając o przyszłości, aż wreszcie sen zmorzył ją i po chwili zasnęła, oddychając regularnie, głęboko.

Na dworze panowała zawierucha. Śnieg z deszczem bił w szyby okien, wicher huczał i świstał.

Na śnieżnym tle posuwał się jakiś cień, okrążający budynek z wielką ostrożnością. Nocny przybysz zdawał się mieć zamiar wtargnięcia do wnętrza.

Z powodu wichury śnieżnej wszystkie okiennice były szczerlnie pozamykane, nigdzie nie było otworu, przez który możnaby było wtargnąć do domu.

Ale tajemniczy przybysz okrążył bezustannie budynek i pilnie się przypatrywał oknom piwnic. Te również miały okiennice. Próbował je wysadzić, ale nadaremnie, po dość długim obchodzeniu, trafił nareszcie na okno bez okiennicy.

Przytłumiony okrzyk zadowolenia wydarł się z piersi dziwnego człowieka, kiedy po naciśnięciu ram okiennych te ustąpiły; ze zwinnością węża prześliznął się przez wązkie okienko do wnętrza i spuścił się ostrożnie w dół.

steryalnego święcili dzień wjazdu pary książęcej wszystkie szkoły księstwa.

— **Rosya.** Nieszczęsna rewolucya wybuchła tam na nowo. Na majątku Green pod Rygą zamordowało ósmiu chłopów w okrutny sposób, dziedzica tamtejszego hr. Keyserlingka. W Rydze zastrzelono dwóch policyantów. W Orenburgu zastrzelono pomocnika prokuratora Isyeffa. W Petersburgu zastrzelono dwóch inżynierów. Równocześnie donoszą o mordach z Pensy i Sosnowki. W Orelu chciano wpędzić na pociąg, wiozący wielkiego księcia Konstantyna, lokomotywę. W ostatniej jeszcze chwili zdołał ją przytrzymać konduktor, inaczej wielki książę nie byłby się już może znajdował wśród żyjących.

## Na miesiąc czerwiec

zapisywać można teraz na wszystkich pocztach lub u listowych wiejskich »Gazetę Olsztyńską«.

»Gazeta Olsztyńska« kosztuje na czerwiec na wszystkich pocztach **34 fen.** a z odnośnieniem w dom **42 fen.**

Wiarusy! Zapisujcie, czytajcie i rozszerzajcie »Gazetę Olsztyńską«, jedyne polskokatolickie pismo na Warmii i w Prusach Wschodnich.

## Biuro Informacyjne

### Polskiego Centralnego Komitetu wyborczego

uprasza o nadsyłanie materiału w sprawach społecznych i politycznych p. adresem Dr. Tadeusz Jaworski Poznań (Posen).  
Telefon 1640.

## Wiadomości kościelne.

**Chełmińska dyecezya.** Ks. prob. Franc. Fischeoder z Zukowa otrzymał 3 b. m. instytucyą kanoniczną na propositwa w Nieżywiecu w dekanacie brodnickim.

**Berlin.** Uroczyste poświęcenie kościoła św. Bonifacego przez ks. kardynała Koppa z Wrocławia nastąpi w czwartek 20go bm.

**Monaster.** Dla przebywających tu Włochów odprawia się w każdą pierwszą niedzielę nabożeństwo z włoskim kazaniem.

— O, jaki tu zapach, ależ ja jestem w kuchni — lepiej nie mogłem się spodziewać. Stąd prowadzi otwór pieca kuchennego do pokoiów parterowych i dla Pitta nie ma już przeszkód. W domu lorda Hudsona poszłoby mi ciężiej i dobrze się stało, że moja piękna pani rozkazała mi wykonać tutaj tę kradzież.

Po tej cichej przemowie, irlandczyk zbliżył się do sieni, gdzie stał piec kuchenny.

W Anglii kominy budowane są szeroko, tak, że dorosły człowiek z łatwością może pomieścić się w nich. Pitt nie tracił czasu i szybko wsunął się w otwór i ze zręcznością kota począł leżeć na górę. Ognie były już dawno pogaszone, więc uduszenie mu nie groziło.

Dostawszy się, jak mniemał na odpowiednią wysokość, wyrzwał otworem, prowadzącym do pieca, stojącego w rogu i ku wielkiej swej radości spostrzegł migocące światło.

Wysunął się więc z otworu jeszcze więcej i ujrzał przepysznie umeblowaną sypialnię, a w niej bogate łoże, na którym spoczywała w głębokim śnie młoda dziewczyna o bujnych blond włosach.

Dosięgnął więc właściwego celu.

Ostrożnie wysunął się z otworu i nie czyniąc najmniejszego szelestu, stanął na miękkim kobiercu.

Oczy złoczyńcy biegały po pokoju niespokojnie i straszliwy uśmiech rozjaśniał mu twarz, kiedy ujrzał błyskotliwy klejnot na stolicku, stojącym okok łoża śpiącej dziewczyny.

Bez najmniejszego szmeru począł się posuwać na kolanach wolno, cał po calu, do stoliczka z klejnotem.

Za chwilę znalazł się obok, lecz w tej chwili potracił nogą małą ławeczkę, która przewróciła się, czyniąc loskot.

**Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku. Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu zniechęcić pozwoli.**

## Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 7-go czerwca 1907.

— Przyszłe posiedzenia sądu przysięgłych rozpoczną się w poniedziałek, 24 czerwca. Przewodniczyć im będzie radca sądu ziemiańskiego p. Crohn.

— Sejmik powiatowy odbędzie swe przyszłe posiedzenie w czwartek 20 bm. przed poł. o wpół do 11-tej.

— Nadzwyczajne targi na 3 i 4-letnie remonty odbędą się: 1 sierpnia w Wydminach, 2 sierpnia w Rynie, 5 sierpnia w Orzeszu, 8 sierpnia w Białej, 21 czerwca rano o 8 w Ostródzie. Konie zabrane będą natychmiast i gotówką zapłacone.

— Rodzicom, po urodzeniu się dzieci udającym się do urzędów stanu cywilnego, zwracamy uwagę, że urzędnicy, aby i w ten sposób przysłużyć się do rozwoju »uciskanej« przez nas niemieczyny, zapisują imiona w tłumaczeniu niemieckim, co uchodzi, gdy ojciec lub akuszerka sprawę tę lekko traktują. Należy zatem dawać dzieciom imiona, których przetłumaczyć na niemieckie nie można. Np. Janina, Bolesława, Zdzisław, Witold, Jarosław, Dobromir itd. a mamy takich bardzo wiele do wyboru — niechaj ojciec wejrzy tylko w kalendarz słowiański.

— Nowa polska firma w Berlinie. W środę po południu odbyło się poświęcenie lokalu firmy, jedynego polskiego domu wysyłkowego Hieronima Tilgnera w Berlinie przy Markusstr. nr. 3. Poświęcenia dokonał rodak ks. W. Szulc z kościoła św. Piusa. — Obecny był przy uroczystości cały personel, również prezes polskiego Towarzystwa kupieckiego p. Józef Morgenstern i właściciel drukarni oraz członek komitetu politycznego p. Józef Załochowski z Charlottenburga. Przebieg całego obchodu był nadzwyczaj uroczysty, poważny i na narodowych zasadach oparty.

Pitt, szybko jak myśl postawił ją na powrót i wsunął się pod stolik; zwieszająca się z niego serweta przykryła go zupełnie.

Był najwyższy czas, gdyż Beatrix na odgłos przewróconej ławeczki obudziła się i podniosła głowę od poduszki; z przestraszeniem spojrzała przed siebie i zdawało się jej, że słyszała jakiś loskot.

Ale nic nie spostrzegła.

— Czy jest kto tutaj? — zapytała drżącym głosem.

Wszystko było cicho.

Beatrix powtórzyła pytanie, gdyż sądziła, że pokojówka weszła do sypialni.

Światło nocnej lampki oświetlało dostatecznie cały pokój, jednakże pomimo wyjątkowego wzroku nie spostrzegła nic osobliwego.

— Widocznie śniłam — rzekła do siebie, kładąc znów głowę na poduszki.

Po kilku minutach głęboki oddech wskazywał że córka lorda znów zasnęła.

Wtedy z po za zwieszającej się ze stoliczka serwety wyrzła ruda głowa irlandczyka. Długi czas przysłuchiwał się oddechowi śpiącej i upewniwszy się »nałęczycie, że młoda dziewczyna śpi, wolno i ostrożnie wyszedł z pod stolika, na którym leżała złota szpilka.

W mgnieniu oka wyciągnął klejnot, schował do kieszeni i znów ostrożnie posuwał się do pieca.

Jak najlepszy gimnastyk wsunął się w ziejący otwór i po krótkiej chwili Pitt znalazł się w kuchni.

Ztamtań wy dostał się na zewnątrz tymże oknem i zemknął polem na przedmieście miasta Dundee.

Zaledwie tam się znalazł, usłyszał gwizdnięcie, zapewne sygnał. Za chwilę ujrzał sanki, wartko sunące się po śniegu.



## Z Warmii i Prus Wschodnich.

\* **Stary Wartembork.** W poniedziałek ubiegły po południu przybył do nas najprzew. ks. biskup-sufragan Herrmann. Powitany uroczysto przy wjeździe do wsi udał się następnie do kościoła, gdzie przemówił do zebranego tłumnie ludu po polsku i po niemiecku. Następnego dnia odprawił Dostojny Gość cichą mszą św., po której kazanie polskie i niemieckie wygłosił nasz czcigodny ks. proboszcz. Potem wybierzmował najprzew. ks. Biskup 322 osób i egzaminował dzieci z Tuławk i Gądów. Po południu o 4-tej nastąpił odjazd do Lamkowa. Wioska nasza była w dni te pięknie w wieńce i kwiaty przybrana.

\* **Wielbark.** Silne przymrozki były tutaj w okolicach w ostatnich nocach. Ucierpiała bardzo ozimina. Szron leżał do godziny 5-tej rano na rolach. — Wielki pożar leśny, który szerzył w sobotę od godziny 1-szej po południu zniszczył na granicy rosyjskiej naprzeciw wsi Baranowa kilka-naście hektarów lasu.

\* **Szczytno.** Proces »Mazura«. Głównemu redaktorowi wychodzącego w Szczytnie »Mazura« p. Stanisławowi Zielińskiemu, odpowiedzialnemu redaktorowi i nakładcy p. H. Falkenbergowi, jako i korespondentowi p. Pinkowskiemu wytoczyła prokuratura proces na podstawie prawa prasowego i § 110 kodeksu karnego. Pp. Zieliński i Falkenberg oskarżeni są: pierwszy o podsunięcie redaktora, drugi o to, iż się dał rzekomo podsunąć, a wszyscy trzej o podburzanie do oporu przeciwko zarządzeniom władz, jakiego dopatrzone się w korespondencji, omawiającej strejk szkolny dzieci polskich. Proces ma się toczyć przed pomocniczą izbą karną w Szczytnie. Termin jeszcze nie oznaczony.

\* **Pasym.** Tyfus w tutejszej okolicy został zupełnie przytłumiony, ponieważ od dłuższego czasu nie okazał się żaden wypadek, dzięki staraniom sanitarnym i zakazie brania wody z jeziora Kalbensee.

\* **Orzysz.** Na polu w Strzelnicach podłożyły dzieci szkolne ogień, aby sobie upiec kartofli. Jedno z dzieci, 6 letnia dziewczynka J. zbliżyła się zanadto do ognia i fartuch jej zajął się. W przestrachu wbiegło dziecko na jedno podwórze, gdzie pewien parobek węborkiem wody zadusił palące się na niej suknie. Poparzenia były jednak tak straszne, że dziewczynka w przeciągu kilku godzin zmarła.

\* **W Królewiecu** zamordowano w piątek Gdańszczanina w osobie pensyonowanego zandarma i posiadziela Schwermera. Rozpijał się on z jakimś kumpanem i około 9 i pół wieczorem poszedł do domu. Towarzysz jego, który chciał pić dalej, był z tego niezadowolony, chwycił go za kołnierz, zawlókł w jakąś poboczną ulicę i tam począł się z nim zmagać. Nagle wyłonił się jakiś trzeci rzezimieszek, który nieznanemu przyszedł z pomocą. Ten dobył nagle noża i zadał Schwermerowi trzy głębokie rany, dwie w twarz, a jedną w krtań. Ostatnia była śmiertelną, bo przecięła główną tętnicę. Schwermer był niebawem trupem. Złoczyńcy zbiegli. Prezydent policyjny wyznaczył na ich schwytanie 300 marek nagrody.

## Z Prus Zachodnich i Pomorza.

\* **Malbork.** Na elbląskim torze kolejowym przejechał pociąg pewnego około 30 lat liczącego mężczyznę. Zdaje się, iż nie-szczęśliwy rzucił się umyślnie pod koła pociągu, które urwały mu głowę i rękę.

\* **W Niezwywiciu** odbył się w ostatnią niedzielę wiec »Straży« pod przewodnictwem p. Jana Benza, prezesa tamtejszego Towarzystwa ludowego. Przemawiali na nim starosta p. Stanisław Bardzki, ks. wikary Ruciński, p. K. Wojciechowski z Brodnicy o celach i zadaniach »Straży«. — W dalszym ciągu odbyło się posiedzenie Tow. Ludowego, na którym redaktor p. dr. Ulatowski z Grudziądza wygłosił odczyt o przemyśle rolniczym. W dyskusji zabierali głos p. Karczewski z Watk młyna, p. starosta i ks. Ruciński. Po serdecznym przemówie-

niu p. starosty na cześć ludu polskiego, a p. przewodniczącego na cześć »Straży«, zaśpiewano »Wszystkie nasze dzienne sprawy« i p. Benz zamknął zebranie.

## Z W. Ks. Poznańskiego.

\* **Z Jazwisk** pod Gniezmem donoszą »Gaz. Grudziądzkiej«, iż wiatr obalił krzyż drewniany, stojący tamże od niepamiętnych czasów. Postanowiono postawić nowy krzyż żelazny, ale władza miejscowa temu się oparła. Ciekawa rzecz, jak zapatrywać się będzie wyższa instancja, do której się zwrócono?

\* **Inowrocław.** Okropne morderstwo popełnił w Kruświcy na folwarku fiskalnym 22-letni robotnik Wojciech Neumann z Królestwa Polskiego. Napadł on robotnicę Agnieszkę Woźniakową i rozpruł jej cały żywot, wskutek czego Woźniakowa w lazarecie w Strzelnie umarła. Prócz tego poranił Neumann dwie siostry Chojnackie. Zbrodniarza ujęto.

\* **W Poznaniu** zastrzelił się w ostatni piątek w mieszkaniu swoim przy ulicy Następcy tronu nr. 27 były dyrektor fabryki, Schader. Był on w wysokim stopniu nerwowym i cierpiał na manię prześladowczą. Dopiero kilka dni poprzednio powrócił z sanatorium w Zehlendorffie pod Berlinem. Schader był dawniej dyrektorem cukrowni w Kruświcy. Samobójca pozostawia wdowę z pięciorgiem dzieci.

\* **Oborniki.** Świętokradztwo i ciężką kradzież z włamaniem się popełniono w niedzielę w nocy pomiędzy godz. 1 a 3 w kościele katolickim i probostwie w Długiej Goślinie. Złodzieje skradli pomiędzy innymi wszystkie srebrne przedmioty i naczynia do chrztu, cztery kielichy i monstrancję. Oprócz tego wypito cały zasób wina mszalnego. Z probostwa skradli ubranie i ezarny sztywny kapelusz. Podobno było ich trzech, średniego wzrostu, lecz dotąd nie natrafiono na poszlak.

\* **Borek.** W nieprzyjemną sytuację dostał się w szesnym tygodniu pewien tutejszy cieśla. Będąc wieczorem w kościele na majowym nabożeństwie, zasnął on w ławce tak twardo, iż nie zauważył końca nabożeństwa i przebudził się dopiero około godziny 10 wieczorem, gdy już kościół był pusty i zamknięty. Nie wiedząc sobie innej rady, zaczął dzwonić, co oczywiście nie mały wywołało popłoch, a niektórzy myśleli, że to umarli w kościele. Cieśla dość długo czekać musiał, zanim go wypuszczono.

## Ze Ślązka.

\* **W Bytomiu** na Górnym Śląsku przed tamtejszą izbą karną toczył się w poniedziałek i wtorek proces przeciwko członkom Sokola w Roździeńcu. Oskarżono ich na podstawie paragrafów 130, 170 i 74 o przeciwdziałanie zarządzeniom państwowym, podburzanie do gwałtów i publiczne wzywianie do nieposłuszeństwa wobec władz. W obszernym akcie oskarżenia powiedziano, że Sokół roździeński przygotowywał powstanie polskie (!!!), a członkowie bardzo dobrze wiedzieli, że do tego celu dążyli środkami nielegalnymi (!), jak na przykład utrzymywaniem stosunków z organizacjami zagranicznymi itd. Oskarżeni byli druhowie: 1) Teodor Chakowski, 2) Piotr Plewniak, 3) Adam Czupalla, 4) Piotr Łyszczak, 5) Jan Palion, 6) Jan Badura, 7) Paweł Hendy, 8) Leon Ficzaw, 9) Teodor Piecha, 10) Edward Hałota, 11) Konstanty Skulik. Prokurator usiłował wykazać, że Sokół roździeński pracował nad przywróceniem Polski niezależnej przez podburzające odczyty wygłaszane na zebraniach i przez odczytywanie ustępów z polskiej historii i literatury. Oskarżonych bronili mecenas Czapla i Wnurowski z Bytomia oraz dr. Zygmunt Seyda z Katowic. Sąd skazał wszystkich oskarżonych na więzienie, a mianowicie Piotra Plewniaka na 1 rok i 3 miesiące, a resztę dziesięciu na 6—1 miesiąca. Prócz tego zawyrokował sąd, że Sokół roździeński wykroczył przeciwko paragrafom 123 i 130 ustawy o stowarzyszeniach i dla tego nakazał rozwiązanie Sokola. Wyroków krytykować nie wolno.

## Rozmaitości.

**Zjedzona** przez świnię. W Törük w Siedmiogrodzie zdarzył się niezwykły wypadek. Stado świń wyrwawszy się z ogrodzenia, za jakim tam bywają trzymane, napadło na zbierającą trawę włościankę i w parę minut zagryzła ją tak, że pozostały z niej tylko kości i części ubrania. Parobek, który jej pospieszył na ratunek, okazał się bezsilnym wobec rozbestwionych zwierząt i musiał uciekać na sosnę, bo inaczej on padłby pod zębami rozjuszonych zwierząt.

**Król Edward** ma zapłacić miliard franków. »Corriere della Sera« donosi, że starożytna rodzina florentyńska Peruzzi, wystąpiła przeciw królowi angielskiemu Edwardowi VII z pretencją o miliard franków. Dwaj bracia Seimon i Bindo Peruzzi, bankierzy florentyńscy udzielili królowi angielskiemu Edwardowi I w r. 1300 pożyczki 60 milionów franków. Do tej sumy przyłączyła się jeszcze pożyczka udzielona Edwardowi II i Edwardowi III. Sumy te nie zostały nigdy zwrócone, oryginalny jednak dokument o otrzymaniu tych pieniędzy znajduje się w British Museum. Sumy te wraz z procentami wynoszą okragły miliard, który rząd angielski powinienby teraz zwrócić. Wprawdzie prawo angielskie przewiduje w tym wypadku przedawnienie, ale czy i rządowi angielskiemu przysługuje takie przedawnienie? Obecnie potomkowie Peruzzich znajdują się w nader krytycznym położeniu materialnym i nie mają zamiaru kępować się jakimikolwiek względami.

## Od redakcyi.

— Do Nowego Marcinkowa. Nie nadaje się do druku, dla tego nie umieściliśmy. Zresztą nie rzecz »Gazety« mieszać się do sporów familijnych. »Gazetę« przekazaliśmy.

## Sprzedaje, dzierżawy i licytacje.

— Przed sądem okręgowym w Olsztynie (izby nr. 46) sprzedawana będzie dnia 26 lipca przed poł. o 10 tej własność chałupnika Herrmanna Bock w Starym Przykopie, zapisana w księdze gruntowej tom 3.

## Sprzedaj drzewa.

— W poniedziałek 10 czerwca przed poł. o 10 w Biesalu w oberży p. Gorącego drzewo na potrzeby oraz drzewo na opał do lokalnego użytku.

## Powieści

### „żywcem pogrzebana“

wyszedł zeszyt 48 i 49.

Cena zeszytu 10 fen. Dalsze zeszyty w druku. Na przesyłkę pocztową należy nadesłać 5 fen. Najlepiej gdy się w każdej wiosce po kilku zbierze, aby pod jednym adresem zeszyty wysyłać. Zamówienia nadsyłać pod adresem: „Gazeta Olsztyńska“ Allenstein.

## Ceny targowe.

Olsztyn, 4 czerwca 1907.

Pszenica	—	za centnar	—	9,00 — 10,75	M
Zyto	—	—	—	8,00 — 9,50	—
Jęczmień	—	—	—	7,00 — 9,00	—
Owies	—	—	—	8,00 — 9,50	—
Groch żółty	—	—	—	7,00 — 9,00	—
Groch bury	—	—	—	9,65 — 9,90	—
Kartofle	—	—	—	2,50 — 3,00	—
Śloma prosta	—	—	—	2,10 — 3,00	—
Siano	—	—	—	2,50 — 3,00	—
Wielowina	—	za funt	—	0,65 — 0,80	—
Wieprzowina	—	—	—	0,55 — 0,80	—
Skopowina	—	—	—	0,50 — 0,85	—
Masio	—	—	—	0,90 — 1,10	—
Jaja za mędel	—	—	—	0,60 — 0,75	—



# Kapelusze

elegancko ubierane dla pań i dziewcząt poleca w wielkim wyborze i ●●●● po nadzwyczaj tanich cenach ●●●●



## Sächsisches Engros-Lager, rynek nr. 13.

### L. HIRSCHFELD, OLSZTYN, ulica Prosta

placi za praną wełnę za wymianą na towary 1 markę.



# Książki do nabożeństwa



w wielkim wyborze, w najpiękniejszych oprawach, polskie i niemieckie poleca na czas przyjęcia do Komunii św. po najtańszych cenach

## drukarnia „Gazety Olsztyńskiej“.

L. HIRSCHFELD poleca ubrana na przyjęcie do Komunii św. po cenach jak najtańszych

1 pomocnika i 2 uczni przyjmie natychmiast  
**P. Hirschberg**, Olsztyn.

2 uczni mających chęć wyuczyć się kowalstwa i budowy powozów najchętniej w wieku od 17 lat przyjmie zaraz lub później  
**A. Brosch**, mistrz kowalski i fabrykant powozów, Olsztyn, Strzelecka ul. (Jägerstr.) 5 a.

### Baczność!

Z powodu przejścia interesu wyprzedają cygara, wszelkie gatunki win, likiery, jako i szafę do pieniędzy.

**L. Fieberg**, w Wartemborku

Placę za praną wełnę przy wymianie na towar najwyższe ceny.

**Hermann Kuhnigk**, farbiernia w Olsztynie.

2 robotników z szarwarkiem na deputat przyjmie od 1 października b. r.  
**A. Rehaag**, posiadiciel w Dużym Klebarku.

Mała posiadłość 3 morgi ogrodowej roli, masywne budynki, bardzo stósowua dla szewca lub kołodzieja jest zaraz pod korzystnymi warunkami na sprzedaż.

**Leon Pieszczyk**, w Wojtowie (Fittgsdorf).

# Swiece

do ofiar poleca w wielkim wyborze po znanych tanich cenach

**E. Kunigk**, ul. Prosta, telefon nr. 106.



Złoty medal

## A. Pfitzner,

Hurtowny handel win założony roku 1849.

w Poznaniu, Stary Rynek nr. 6, w Mad pod Tokajem na Węgrzech. Własne winnice i posiadłość.

Przysięgły dostawca win kościelnych poleca Szanownej Publiczności i swej klienteli osobiście u producentów na Węgrzech corocznie zakupione, ze swej dobroci znane, smaczne

### WINA GORNOWĘGIERSKIE

Wina węg. stołowe, poczynawszy od 1,50 mk. za litr incl. szkła. Stare wina węgierskie, tokajskie dla chorych i rekonwalescentów. Oprócz tego znacz. zapasy win reńskich mozelskich, francuskich, czerw. i białych z Bordeaux po cen. najtańszych. — Koniaki krajowe od 1,40 m. za litr; w sądkach 36 litrowych.



Znak ochronny na wina mszalne.

Bliższe szczegóły w cennikach!

Zaproszenia na wesela jako i inne uroczystości wykonuje po tanich cenach i w jak najkrótszym czasie na piękny i modnym papierze

drukarnia „Gaz. Olsztyńskiej“

Starą oblekę we wielkim wyborze poleca **Th. Zbiek**, Olsztyn ul. Lipszacka 23, przy małym dworcu, w domu p. G. Reitzusa.

## Obrazek chrzestne

poleca w wielkim wyborze jegarnia „Gazety Olszt.“

Sledzie „Matties“ sztuka po 4 i 5 fen. poleca **P. Hirschberg**.

Polecam dobrze odleżałe

### Cygary

100 sztuk już od 3 mk. i drozsze, ruskie papierosy, dobrą i prawdziwą kowną tabakę do zazywania funt za 60 i 80 fen, tabakę do palenia po każdej cenie.

Takze polecam mój wielki skład dobrych win w flaszkach jak mozelskie, reńskie, prawdziwe węgierskie i czerwone wina po cenach jak najtańszych

**E. Draber**, Wartembork, naprzeciw ratusza. Najkorzystniejsze zakupno na wesela i inne uroczystości dla sprzedajacvch.

### Koła



poleca po tanich cenach **A. Kundt**, Olsztyn.

## L. Hirschfeld

Olsztyn, ul. Prosta — poleca —

### ◆◆ Pierze ◆◆

gęsie funt 2 i 2,50 m. szary puch funt 2,50 m. (bardzo sypny) kaczy pól-puch 1,80 m. Dalej inne gatunki pierza po 0,60, 0,80, 1,00, 1,20 i 1,50 m. Gotowe pościele!

Wysyłka pocztowa!